

CZY ŚWIĘTA SCHOLASTYKA BYŁA ZAKONNICĄ

Od ćwierć wieku co roku dnia 9 lutego wieczorem słucham w *Martyrologium* zapowiedzi następującej:

10 lutego. Pod Monte Cassino św. Scholastyki, siostry św. Benedykta opata. Była dziewicą poświęconą Bogu, nie posiadamy jednak dowodów na to, że kiedykolwiek została zakonnica...

Otóż to jest anachronizm, cóż to bowiem jest „zakonnica”? Sięgam do nowo wydanej *Encyklopedii instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego*¹ i znajduję na s. 293 definicję:

Zakonnik, Zakonnica (łac. *religiosus, religiosa*) — osoba, która złożyła (por.) śluby zakonne.

Patrząc więc z kolei pod *Śluby zakonne* (s. 360) i czytam:

...publiczne zobowiązanie się [...] do zachowania trzech (por.) rad ewangelicznych w (por.) instytucie zakonnym...

Patrząc wobec tego pod *Instytuty zakonne* i dowiaduję się, że są to w języku dzisiejszego prawa kościelnego:

... wspólnoty (łac. *societates*) zatwierdzone przez kompetentną władzę kościelną, których członkowie, zgodnie z własnym prawem zakonnym, składają wieczyste śluby zakonne [...] oraz podejmują braterskie życie wspólne...

¹ M. Daniluk SCJ, *Encyklopedia instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego*, Lublin 2000.

A więc w dzisiejszym rozumieniu, w którym pojęcie „zakonnica” istnieje, jest to członkini zatwierdzonej przez Kościół instytucji, w której to instytucji zachowuje się trzy rady ewangeliczne, składa się śluby dotyczące tych rad i prowadzi się życie wspólne. Ale św. Scholastyka żyła na przełomie V i VI w.; w jej czasach nie zostały jeszcze sprecyzowane rady ewangeliczne w liczbie akurat trzech, Kościół nie miał jeszcze zwyczaju oficjalnego zatwierdzania reguł, a śluby zakonne wyraźnie składane dopiero wprowadzano i wcale nie wszędzie weszły już w zwyczaj, chociaż sam św. Benedykt zalecał je usilnie. Nie tylko więc nie może być żadnych dowodów na to, że kiedykolwiek św. Scholastyka została zakonnica; ale po prostu nie mogła nią zostać, gdyż „zakonnice” (ani zresztą „zakonników”) w dzisiejszym rozumieniu tego słowa w ogóle wtedy nie było. Istnieli natomiast mniszki i mniszki. Szukam więc w tej samej encyklopedii i znajduję:

Mniszki (łac. *sanctimoniales, moniales, monachae*) — 1. w chrześcijaństwie starożytnym kobiety poświęcające swoje życie jedynie Bogu; 2. w prawie kanonicznym zakonnice z uroczystymi ślubami zakonnymi...

Nareszcie ktoś porządnie przeprowadził rozróżnienie między znaczeniem terminu historycznym a dzisiejszym. Zrozumienie dla faktu zmieniania się zakresu znaczeniowego pojęć, ich ujęcie historyczne, jest wielką zaletą tej encyklopedii. Św. Scholastyka była niewątpliwie mniszką, tak ją nazywa św. Grzegorz, ale rzecz w tym, że ówczesne mniszki wprawdzie bardzo często łączyły się we wspólnoty, nie było to jednak żadną zasadą; niektóre prowadziły życie Bogu poświęcone pojedynczo, na przykład we własnym domu. Biorąc pod uwagę miejsce i środowisko (patrycjat italski), można oczywiście domyślać się, że św. Scholastykę stać było na to, żeby zebrać wokół siebie gromadę uboższych towarzyszek, które chciały prowadzić życie Bogu poświęcone, a które ona miała za co żywić, podobnie jak przed nią zrobiły to Melania, Paula i tyle innych; ale to domysł tylko, gdyż o żadnych jej towarzyszkach (choć zawsze obecnych w tradycyjnej ikonografii) tekst św. Grzegorza Wielkiego nie wspomina. I to jest właśnie ten jedyny element naszej wiedzy o św. Scholastyce, na który „nie ma dowodu”.

Wracając do *Encyklopedii*, jej podtytuł wyjaśnia, że zawiera ona informacje o pojęciach, terminach, instytucjach, dokumentach i czasopismach, związanych z instytucjami życia konsekrowanego etc., czyli jak powiedzielibyśmy w języku dawnego prawa: z życiem za-

konnym. Autor, ks. Mirosław Daniluk SCJ, wyjaśnia we wstępie, że na przykład sigłów czyli skrótów nazw poszczególnych zakonów nie zamieścił, choć znajdowały się one w poprzedniej wersji *Encyklopedii*, wydanej w r. 1994; od tego czasu zebrał bowiem na ich temat tyle materiału, że wydał to przed rokiem jako osobną pozycję, która też jest swoistym uzupełnieniem *Encyklopedii*. Nie jest natomiast jasne, wedle jakiego klucza nazwy niektórych zakonów lub zgromadzeń zakonnych zostały wybrane do zamieszczenia, inne zaś odrzucone. Niewątpliwie bowiem nie ma ich tu wszystkich, nawet wszystkich działających obecnie w samej tylko Polsce, pod tym względem więc *Encyklopedia* potrzebuje kolejnego uzupełnienia; w tej roli może służyć *Leksykon zakonów w Polsce* B. Łozińskiego, wydany przez KAI w roku 1998. Nieocenioną jednak zaletą nowej *Encyklopedii* ks. Daniluka jest, po pierwsze, obszerna bibliografia, i po drugie, wspomniane już historyczne potraktowanie haseł. Pierwsze służy czytelnikowi do ewentualnego pogłębienia znajomości tematu w razie potrzeby, drugie zaś odda przysługę tym wszystkim badaczom, którzy podchodząc do tematyki zakonnej (zwłaszcza jeżeli jest ona raczej tłem niż głównym przedmiotem ich badań) nie mają na ogół dobrego pojęcia o historycznej złożoności tego zjawiska i skłonni są zakładać, że jego terminologia jest i była niezmienna zawsze i wszędzie od początku, cokolwiek by przez ten początek rozumiano.

Oczywiście w tak ogromnej pracy nie da się uniknąć tu i ówdzie nieścisłości. Na przykład na s. 149 w haśle *Kapituła* znaczenie drugie podano jako *stała rada klasztoru w zakonach mniszych*. Będąc mniszką, wyjaśniam, że u nas *kapituła* a *rada* to nie to samo; kapituła składa się ze wszystkich pełnoprawnych (a więc po profesji wieczystej) członków wspólnoty, rada zaś — z kilku specjalnie w tym celu wybranych osób. Oba gremia mają też ściśle przewidziany zakres kompetencji i zadań. Podobnie z hasła *Federacja klasztorów* (s. 122) wynika, że *federacja* jest w zakonach mniszych żeńskim odpowiednikiem *kongregacji*, tworzonej przez klasztory męskie; odpowiednikiem mającym jednak mniejszy stopień centralizacji i nie uchylającym jurysdykcji bądź ordynariusza, bądź przełożonego zakonu męskiego nad klasztorem. Otóż sama należę do czysto żeńskiej kongregacji, mającej własne władze i nikomu poza Stolicą Apostolską nie podlegającej, erygowanej w tym kształcie w r. 1932 i bynajmniej przez nowe prawo nie zlikwidowanej; które to nowe prawo raczej właśnie na-

kłania i zachęca mniszki do samorządu niż przeciwnie. Niemniej jest faktem, że w stosunkach prawnych i nazewnictwie zakonów mniszych wszystkim patrzącym z zewnątrz zawsze najtrudniej jest się połączyć, i najlepszy nawet specjalista może nie uniknąć błędu. Mimo takich drobnych nieścisłości nowa *Encyklopedia* jest bezcennym źródłem dobrze ujętej informacji.